№ 158. Kraków 4 Września. — Wtorek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
**Cena:**
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
**Przedpłata**
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

# CZAS

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
**Listy**
*nie frankowane nie przyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☛ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

## AUSTRYA.

**Czerniowce 22 sierp.** Jędrzej Repete, rodem z Suczawicy w dominium Salka w księztwie Bukowiny, 28 lat mający, religii grecko-nieunickiéj, żonaty, ojciec dwojga dzieci i właściciel gruntu, został przekonany w sądzie przysięgą i stwierdzonemi zeznaniami świadków, że d. 3 sierpnia 1849 r. na publicznéj targowicy w Radowcach, gdy mu się nieudało zmienić ćwiartki banknota, dał się słyszeć w buntowniczych powadze Jego Mości Cesarza Austryi uwłaczających wyrazach.

W skutek tego za zbrodnię zaburzenia pokoju publicznego i obrazę majestatu, wyrokiem sądu wojennego, stósownie do wysokiéj proklamacyi z d. 17go maja r. 1849 i na mocy wojskowego kodeksu karnego, ze względu na to że był wtenczas pijany, tudzież na jego niewinną familię, skazano go na dwumiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach, zaostrzony jedno-dniowym postem w każdym tygodniu. Wyrok ten potwierdzony ogłoszono mu dnia dzisiejszego. — Z c. k. wojskowéj komisyi śledczéj w Czerniowcach. (G. L.)

**Wiedeń 2 września.** (*Z teatru wojny.*) Nic pewnego donieść niemożemy o skutku negocyacyj zawiązanych w celu poddania Komarna. Wszakżeż o ile wnosić można z poruszeń korpusów oblężniczych, z upływem zawieszenia broni, które trwa aż do 4 września, przyjdzie zapewne do powtórnego oblężenia. Codziennie przybywają do obozu nowe bagaże, statki parowe, wojska, szczególniéj korpusy inżynierów. Pod Nemes-Oers przygotowano znaczną ilość pontonów dla połączenia obu brzegów rzeki. Jenerał Nugent ma objąć komendę całego korpusu, a korpus rosyjskiego jenerała Ostensacken ma być przyłączony do armii oblężniczéj. Z milczenia większéj części dzienników wnosić musimy, iż podana przez nas wiadomość, (wyjęta z powszechnéj litografowanéj gazety) o poddaniu się pewnéj części załogi Komarna pod Granem, jest fałszywa. Zbiegi z Komarna w okropnym stanie malują wnętrze fortecy. Domy od czasu dawnego jeszcze bombardowania stoją pustkowiem, a mieszkańcy przenieśli się do koszar. Wszelako na żywności bynajmniéj nie zbywa, tylko daje się czuć brak pieniędzy. Chcąc temu zaradzić Klapka, kazał odbijać banknoty, które miały kurs przymuszony. Jenerał ten, posłuszny rozkazowi Görgeya wszelkiemi sposobami starał się do kapitulacyi nakłonić załogę, ale nie dość że sam nic nie zyskał, jeszcze się podał w podejrzenie, tak iż go głośno zdrajcą nazywać poczęto. Dnia 28go sierpnia złożono go z komendy, kazano pilnować straży, a naczelne dowództwo oddano komitetowi składającemu się z najcelniejszych oficerów wszelkiego rodzaju broni. Wskutek ciągłéj dezercyi, załoga zmniejszyła się bardzo znacznie. Wojsko jest nadzwyczaj zfanatyzowane, i mimo oczywistego upadku powstania marzy ciągle o nowych zwycięztwach Madziarów. Na prochu i armatach bynajmniéj nie zbywa, a dla zapobieżenia explozyi otoczono magazyn prochu potrójnym murowanym kanałem. Cholera grasuje tak mocno, że codziennie 20 do 30 ludzi wymiera.

W Zemuniu odebrano prywatne wiadomości z dnia 28 z Kalafat, które podają wszelkie szczegóły ucieczki Koszuta i jego towarzyszy, obecnie na drodze do Konstantynopola znajdujących się. Z Orsowy pojechał Koszut do Kalafat gdzie się znaleźli wszyscy wychodźcy. Według przysłanéj ztamtąd listy, z polskich dowódzców oprócz Bema i Dembińskiego ma się znajdować 16, z węgierskich znaczniejsi Koszut, Meszaros, obaj Perczlowie, Czernin, Niary, Caroly, Madrasz, Guyon i dwunastu deputowanych. Pod Galaczem stał już w pogotowiu statek parowy, który miał ich zawieść do Konstantynopola, kiedy turecki Pasza Omer w Bukureszcie dowiedziawszy się o przybyciu Koszuta, przedsięwziął natychmiast środki, aby wszystkich wychodźców zaprowadzić do Widdynia, gdzie się obecnie znajdują pod strażą. Że zaś doniesiono, że mają przy sobie wiele pakunku, udał się więc do fortecy komisarz turecki z urzędnikiem konsularnym austryackim w celu przetrząśnienia bagażów i odszukania klejnotów koronnych. Nie potrzebujemy dodawać, że za wiarogodność tych wiadomości nie ręczymy.

Dziennik *Lloyd* zawiera korespondencyą z Pesztu z któréj kilka wiadomości następnych wyjmujemy. Mówią, że Beöthy sławny mowca sejmowy, Perény prezes Izby magnatów, Stuller sekretarz Koszutha i Baly pierwszy inżynier tutejszych budowli kolei żelaznych zostali ujęci i przywiezieni.

Od wyjazdu z Szegedynu Koszut zostawał ciągle w Aradzie, po całych dniach chodził po fortecy zamyślony i smutny; dla tego kiedy przyszła wiadomość o klęsce pod Temeswarem nie zdawał się być wcale przerażony, bo mało co rachował na korpusy pod dowództwem Perczla i Guyona. Gdy bowiem Görgey samych tylko ochotników przyjmował, którzy nie lękali się nawet ataku na bagnety, południowa armia składała-się z rekrutów których tylko surowość Bema w porządku utrzymać potrafiła. Ale gdy i oficerowie z jego korpusu dali przykład niekarności skarżąc swego dowódzcę przed Koszutem i ministrem wojny, łatwo można było przewidzieć, że większa część tego oddziału na pierwszy strzał działowy pójdzie w rozsypkę. Faktem jest, że tylko polska legia pod Temeswarem biła się odważnie, reszta pouciekała rzucając po drodze mundury, broń, amunicyą i t. d.

„Po klęsce pod Temeswarem Görgey przyjechał do Aradu dla rozmówienia się z Koszuthem. Wiadomo: że Görgey nienawistny polskim dowódzcom z niechęcią patrzał na Koszuta, który zdawał się ulegać potędze moralnéj Bema i zamyślał o złożeniu Görgeya z naczelnego dowództwa, chcąc je oddać Bemowi. Spotkanie więc tych dwóch ludzi, o których niezgodzie wszyscy niemal wiedzieli, po wielu cierpkich wyrzutach skończyło się na dymissyi podanéj przez Koszuta. Dnia 11 Görgey jako dyktator z kilkoma członkami rządu rozpoczął negocyacye, które wszakże opóźniać się musiały z powodu iż rząd węgierski domagał się amnestyi. Koszut całe rano przepędził na przygotowaniach do podróży i odwiedzinach matki mieszkającéj w Radna, a tam ze łzami chciał ją przekonać: że chociaż wojska sprzymierzone coraz skuteczniéj napierają, chociaż europejskie mocarstwa z obojętnością patrzą na powstanie węgierskie, chociaż położenie armii węgierskiéj wcale jest niezadawalniające, to przecież sądzi, iż Görgey z zapałem ująwszy stér rządu, może wszystkiemu podołać. Póżno wieczorem powrócił do Aradu zkąd z Beothym, Szemerem i Asbotem tejże nocy wyjechał. Tymczasem wiadomość o dyktaturze Görgeya a wyjeździe

---

## ROZMAITOŚCI.

### TEATR.

Dnia 1go Września przedstawiono komedyę cztéro-aktową z francuskiego, pod tytułem: „ULICZNIK.“ — W utworze tym wybornie są schwycone figury paryzkie: Ulicznika (Gamin) episyera i starego jenerała. — Intryga zajmująca, dyalog ożywiony; pustoty gamina utrzymują wesołość, a mianowicie, gdy przybiera rolę dzielnego obrońcy swéj siostry, niemasz nikogo, ktoby z całéj duszy niepokochał szczytnego pustaka. Gra naszych aktorów była wyborną: pani Linkowska swoją drobną postacyją, żywemi ruchami, zdaje się być stworzoną do roli gamina — oddała go téż po mistrzowsku. — Pan Kaliciński przedziwnie grał jenerała, lubo niekiedy głos jego dźwięczny i młody niebył w harmonii z siwym włosem i stéranem zdrowiem. Co zaś do panny Kasprzyckiéj (Elizy), występującéj po raz drugi, tyle możemy powiedzieć, że tą razą poznaliśmy w niéj talent do ról tragicznych: obdarzona naturalném czuciem, umie się przejąć do głębi swą rolą, jak tego szczególniéj dała dowód w scenie z jenerałem. Pokazuje się, cośmy już wprzódy wspomnieli, *à propos* Pamiętników Szatana, że każdy lepszy utwór dramatyczny dodaje zapału artystom, czyniąc ich grę równiejszą, poetyczniejszą; przeciwnie lichsze sztuczki muszą być tylko wysileniem jednego lub dwóch artystów podtrzymywane. — Wieczór ten urozmaicony był jeszcze śpiewem Miss Millingen, podróżującéj śpiewaczki, która w między-aktach odśpiewała trzy arye w trzech językach. Głos jéj *contr-alto* nie jest całkiem pozbawiony dźwięku, chociaż więcéj nazwać go można gardłowym niż piersiowym. — Zdaje się, że dzisiejszy śpiew téj artystki, jest jakby miłe wspomnienie świetniejszéj przeszłości, na scenach wielkich teatrów zagranicznych.

Dnia 2go Września, w Niedzielę, przedstawiono dawno zapowiedziany balet „ŚWITEZIANKI,“ i komedyo-operę „BANKOCETLE PZECIĘTE,“ która już była przedstawioną na naszéj scenie, z wielkiemi oklaskami dla pana Gołębiowskiego i Linkowskiego. Balet układu pana Adolfiego — podobał się publiczności; w tańcu celowała panna Hofman i Popławska. Żałujemy tylko, że Amor, Mars i Wenera jakoś mniéj trafnie wmieszali się między litewskie Świtezianki, niewiemy co mają robić wyobrażenia z czasów *de la renaissance*, z wyobrażeniami naszego gminu? Mimo tego nieobrażało to oczu, gdyż zgrabny układ baletu, powabne tancerki, i dobrze urządzona maszynerya, zabawiały publiczność, która hucznemi oklaski przyjęła to widowisko.

***Dziełka elementarne.*** Wyczytujemy w Pamiętniku gospodarskim lwowskim w Nrze 33, ogłoszenie przedpłaty na dzieła obyczajowe i religijne, z podpisem Maryi hr. Ożarowskiéj i Rozalii Dłuskiéj. Myśl, która te panie pobudza do tego obywatelskiego przedsięwzięcia, ma źródło bardzo szlachetne. Tyle złych i niemoralnych książek obałamuca umysły, że wielką staje się zasługą rozpowszechnienie dobrych i moralnych pisemek, a do tego przystępnych, dla klassy niezamożnéj. — O tém mniéj-więcéj głęboko przekonani jesteśmy, i czujemy cały ten niedostatek; wszelako czucie samo, niezastąpi braku, potrzeba sił jeszcze, usposobień i znajomości stosownych, aby zamiar ten przyniósł pożądany skutek. Wiemy przecież, że pisemka dla ludu niesą rzeczą łatwą. — Francuzi, celujący we wszystkiem, rej wodzący w cywilizacyi, wcale niesą bogaci w dziełka prawdziwie ludowe; tak im trudno jest zstąpić do prostoty i uczucia gminu. Cóż dopiero u nas, gdzie nietylko znajomość pedagogiki na niskim stopniu, ale gdzie nawet szkółek elementarnych prawie niema! Dla tego trudności mogą zajść niemałe; trudności rodzące się nietylko co do samego gruntownego wykładu, ale nawet co do sposobu zainteresowania niepiśmiennéj i nieczytającéj publiczności. Źle bowiem podana, choćby najwznioślejsza i najzbawienniejsza nauka, osiąga skutek przeciwny. Mówię to, nie dla tego, aby z góry zachwiać to przedsięwzięcie, lecz aby pokazać trudności i pobudzić do uzbrojenia się przeciw nim; aby zadania nie traktować lekko, ale odrazu przybrać się w wysoką powagę nauczycielek ludu. — Wiemy już, że delikatne czucie kobiety najbliższym jest tegoż języka, który zrozumiałym się staje dla prostaczków — chodzi tylko o to, aby przedsięwzięcie popierać na prawdę, i wprzód publiczność z takim rodzajem książki obyczajowéj zapoznać, niż dawać program zbyt ogólny, bez wyszczególnienia przedmiotów i cen. — Nasze Towarzystwo nauk. krak. postąpiło sobie trafniéj w tym względzie: — Zjawiska napowietrzne wydane p. Dra Mayera, są faktem dokonanym; — możemy o téj książce sąd wydać, choćby nie inny, jak tylko ten, że lud ją wszędy skwapliwie czytuje. — W Poznańskiem Liga krząta się podobnież. Wydała ona konkursa na dziełka jak: Jeograficzne opisanie Polski. Rys historyi polskiéj do pierwszego podziału. Dzieje Polski od jéj upadku. — Żadne z tych pisemek niema kosztować drożéj nad 12 grp. P. Liebelt będzie roztrząsał nadsełane sobie rękopisa.

Koszuta ogłoszona plakatami odjęła serca patryotom madziarskim którzy w nim ostatnią kotwicę widzieli, znając, że słowo jego ożywiało walczących i dodawało ducha chwiejącym się. Z jego wyjazdem broń z ręki wypadała Honwedom, dla tego dymisya Koszutha była cięższym dla powstania razem, niżeli klęski poprzednio poniesione. Marsz Görgeya ku Marosz i rozpoczęte negocyacye rozbiły do reszty nadzieje, a kiedy Görgey wrócił na dawne stanowisko i poddanie się rzeczywiście nastąpiło, ujrzeli wszyscy, iż to jest początek końca przewidzianego dawno przez Koszuta." Czemprędzéj więc poczęto się wynosić z Aradu i łączyć z korpusem Bema dopóki rozprzężenie się jego korpusu nie wytrąciło z ręki oręża.

Wiedeń 2 września. J. C. M. rozkazała, aby indywidua które do powstania węgierskiego się przyłączyły nie już doraźnemu ale wojennemu sądowi podlegały.

Donoszą z Medyolanu pod d. 27 września. Wczoraj przyprowadzono tutaj 33 żołnierzy Garibaldego, między nimi 4 austr. huzarów okutych w kajdany. Widok tych ludzi ogłodzonych i nędznie odzianych był okropny. W Wenecyi tyfus i cholera tak straszliwie się zagęściły, że niebezpieczno jest wyjść na laguny; tož w Bergamo — ale do Medyolanu epidemia jeszcze nie doszła. Marszałek Radetzki posłał proklamacyą amnestyi rządowi związkowemu Szwajcaryi, który ją do wszystkich kantonów rozesłał ostrzegając, że będą odpowiedzialne za następstwa, jakieby z przechowania wychodźców, którzy powrotu do kraju wzbronionego nie mają, wyniknąć mogły.

## NIEMCY.

† Berlin 1 wrześn. Cisza w polityce powszechna, jak po wielkiéj nawalnicy; ale nie zanosi się jeszcze na pogodę, jeszcze widnokrąg polityczny grubemi chmurami przyćmiony; tylko jak błyskawice przelatują po nim niepewne, znikome wieści, myśli, pomysły, z trudnością dające przejrzeć poza chaos obecności. Ale takie są dzieje ludzkości w chwilach przejścia; jasnemi stają się przyczyny, gdy czyn dokonany na światło dzienne wystąpi. W Francyi, w Niemczech, w Austryi, we Włoszech, wszędzie toż samo. *Wielka* polityka dziś na stole; tracą przed nią na interesie szczególne, miejscowe stosunki, bo urządzenie ich od ogółu stosunków europejskich zależy. Znajdąż się ludzie, którzy jedne z drugiemi powiązać potrafią w system porządku i zgody wszystkich zadawalniający? Powszechna nieufność zdaje się wątpić o tém, i przyszły stan Europy podobno dziwnie kontrastować będzie z widokami, które kongres przyjaciół wiecznego pokoju przedstawił rządom i ludom jako jedyną drogę do szczęścia wzajemnego. Ostateczności się stykają a zetknięcie się ich nigdy w historyi nie było tak groźne i w skutki brzemienne, jak w téj chwili. Olbrzymy świata, zdaje się, że wypoczywają tylko, po pierwszych trudach, aby nowy, ostatni bój z sobą rozpocząć. Kto będzie z kim? kto przeciwko komu? Dzieje się coś wielkiego w téj chwili w tajności gabinetów europejskich. Codziennie przybywają i nadchodzą we wszystkich kierunkach liczni kuryerzy, a za każdym biegnie wieść różna jedna od drugiéj. Niewiadomo, któréj wierzyć. Wczoraj głoszono, że Francya z Rosyą, Austryą i Prusami zawarła zaczepny i odporny alians przeciw Anglii; dziś, że Francya związała się z Anglią, i pierwsza zapytała Prusy, co znaczy 150,000 wojska zgromadzonego ciągle nad Renem, mianowicie w Badeńskiem? druga, jakiem prawem wojsko pruskie zajmuje dotąd Hamburg, miasto wolne i udzielne? Nie wiem, jaka będzie na jedno i drugie pytanie odpowiedź, ale to pewna, że z Hamburga część korpusu ustąpiła, reszta niezadługo ma ustąpić. Tymczasem Prusy dopięły zamiaru swego, bo Hamburg przyłączył się do związku państw północnych, a za nim poszło i drugie miasto wolne, Bremen. Lubeka odrzuciła propozycyą, a Frankfurt trzyma się wiernie Austryi. Parlament niemiecki północnego związku mógłby więc wkrótce być zwołanym. Stronnictwo niemieckie w sejmie, na którém się *pozornie* i ministeryum w téj chwili opiera, nagli rząd do spiesznego działania, ale nie widać pośpiechu, snać, zachodzą nieprzezwyciężone dotąd inne trudności. Mówią o zmianie ministeryum. Toby było zmianą zupełną dotychczasowéj w Niemczech polityki. Ma przyjść do steru ministeryum złożone z ludzi dawnego porządku rzeczy. To znów grozi wywróceniem podstawy konstytucyjnéj w Prusiech. Trudnoby było znaleść kogo pomiędzy liberałami tutejszymi, coby to przypuszczał. A jednak partya absolutystów widocznie w téj myśli pracuje; nawet znany dawniejszy minister, hr. Arnim, dzisiaj deputowany w drugiéj Izbie, wydał w tych dniach broszurkę, w któréj dowodzi, żeby było niebezpiecznie, kazać w obecnych stosunkach przysiądz *wojsku* na konstytucyą! To, zdaje się, powinnoby otworzyć oczy. Jako żywo; Izba składa się prawie z samych urzędników; ci sprzyjają formom konstytucyjnym aż do czasu, w którym *restauracya* będzie mogła być bezpiecznie przeprowadzoną. Mnie zdaje się, że czas ten nawet bardzo bliski. W okolice Berlina ściągają się teraz wszystkie garnizony miast ościennych w celu odbycia zwykłych jesiennych manewrów. Główna kwatera w Berlinie, gdzie mieszka jenerał Wrangel. W téj samej chwili, pomimo zniesienia stanu oblężenia w mieście, wydano jak najściślejszą dla wojska instrukcyą, mocą któréj nietylko komendanci pułków i batalionów, ale nawet każdy dowódzca kompanii, ma prawo, czyli raczéj jest jak najsurowiéj obowiązany, bez poprzedniego zapytania się zwierzchnéj swéj władzy, natychmiast każde zbiegowisko ludowe w ulicach zbrojno rozpędzić! Nie potrzeba więcéj; sposobność się znajdzie, bo w wielkich miastach o nią nie trudno, chociaż lud doświadczeniem przeszłorocznem nauczony niesłychanie stał się ostrożnym, i pod przewodnictwem ludzi umiarkowanych umyślnie unika wszelkich ponęt do zejścia z drogi legalnéj.

Słychać, że trzykroć już odnawiane przez ministrów prawo stowarzyszeń i wolności druku nowéj ma uledz zmianie, a może zupełnemu zniesieniu w zastósowaniu go do dawniejszych urządzeń. Cały konstytucyonalizm pruski ma, jak widać, niesłychaną elastyczność, da się sięgać i rozciągać wedle upodobania, a tak odpowiada zupełnie charakterowi rządu i jego zewnętrznéj i wewnętrznéj polityce, która zawsze była i jest i dzisiaj polityką *okoliczności.*

## FRANCYA.

Paryż 29 sierp. Zdawało się przez chwilę, że stronnictwo katolickie ścisłym zespolone węzłem z konserwatystami, będzie tworzyło jeden obóz zwracając połączone siły przeciw demokracyi i socyalizmowi. Dziś atoli rozdwojenie nietylko spostrzegać się daje między konserwatystami i katolikami, ale nawet w szeregi tych ostatnich się zakradło. *L' Univers* z coraz większą cierpkością występuje przeciw księdzu Deguerri. Rzuca klątwę na wszystkich heretyków i kacerzy, potępia tolerancyą religijną. Czytając artykuły tego dziennika przenosimy się mimowolnie w odległe czasy przeszłości, i pytamy zdumieni czyli wśród dziwnego zamętu, w jakim dziś kołują sprawy Europy, nie ujrzymy powrotu ś. Inkwizycyi. Dotychczas tyle tylko pewna, że sobory w dawnéj ponowią się formie. Na 15 września zapowiedziany jest zjazd biskupów z prowincyi Sens do Paryża, gdzie pod przewodnictwem arcybiskupa Paryskiego odbędzie się synod prowincyonalny. Podobnež zebrania i w innych prowincyach przygotowują się. Celem tych synodów ma być organizacya fakultetów teologicznych, seminaryj dla wyższych nauk, duchownych trybunałów dla stowarzyszeń religijnych, przywrócenie Rzymskiéj liturgii a następnie zabezpieczenie praw kościoła w kwestyi wychowania publicznego.

Narady legitymistów w Ems, już się zakończyły. Wprawdzie hr. Chambord bawi jeszcze w tém mieście, lecz główniejsi jego zwolennicy jako to Leo-de Laborde, de Larochejaquelin już powrócili do Francyi. Zdaje się, iż na tych obradach nic ważnego nie postanowiono gdyż bieglejsi przywódzcy stronnictwa sądzą, że nie nadeszła jeszcze stosowna pora, aby otwarcie z ideą restauracyi wystąpić; z tych więc powodów wstrzymano wydanie manifestu do ludu francuskiego. Znaczna jednak część tego stronnictwa nie zadowolniona z powolnego działania naczelników zamyśla się w osobne zawiązać koło. I tu więc rozdwojenie nieuchronne. Słowem gdziekolwiek rzucisz okiem wszędzie niezgoda, zawiść i podejrzliwa nieufność.

W tym chaosie rozdrobnionych na rozmaite kółka stronnictw pojawia się jeszcze jedna nieznana dotąd partya. Ludzie, którzy wchodzą do jéj składu chcą widzieć Francyą katolicką i monarchiczną, oddaną rzemiosłu wojennemu i rolnictwu, sztukom i naukom; lecz nienawidzą przemysłu handlu, i radziby zburzyć wszystkie fabryczne zakłady. Wedle nich Francya jest krajem rolniczym zrywającym się od pługa do oręża, dzielącym czas swój między ciche sielskie zatrudnienia i głośne rycerskie sprawy. Dopiero Ludwik XIV zepchnął Francyą z zakreślonéj jéj drogi. Utworzył marynarkę handlową i kazał swym poddanym zajmować się przemysłem. Jego następcy pogorszyli ten stan rzeczy, zaszczepiając w narodzie nieznaną dotychczas chciwość i żądzę złota. Odkąd Francya stała się ludem kupieckim, upadek jéj był nieuchronym, na téj bowiem drodze nigdy nie dorówna ona Anglii a zatraciła dawny swój charakter, który jéj zapewniał przewagę w Europie. Dziś więc potrzeba zwrócić Francyą na tor przeszłości, potrzeba, żeby naród odrodził się moralnie i porzucając dla ludzkiego rozumu machiny czerpał natchnienia w naturze, darząc Europę płodami swéj bogatéj ziemi i utworami swój niewyczerpanéj intelligencyi. Tak mówią mistrze téj nowéj nauki, któréj absolutnie potępić niemożna. Powiadają, że skoro zgromadzenie rozpocznie swe obrady, kilku reprezentantów rozwinie z mownicy zawieszone przez nas w treści zasady.

Rady departamentowe od kilku już dni po wszystkich prowincyach Francyi się zebrały. Dotychczas rezultat prac ich niewiadomy, lecz przy wyborach na prezesów i sekretarzy stronnictwo reakcyjne stanowcze odniosło zwycięstwo. Koniec dyskusyi będzie najbardziéj zajmujący, w tedy bowiem przystąpią rady do wyrażenia swoich życzeń. P. Dufaure wydał okólnik do wszystkich prefektów wyliczając przedmioty któremi wedle jego zdania rady departamentowe zajmować się powinny. Ten okólnik znacznie się przyłożył do rozjaśnienia pojęć mieszkańców prowincyi, którzy też jak słychać niemyślą już teraz żądać przejrzenia i poprawy konstytutycyi. Przywrócenie podatku od trunków, podatek od dochodów i system decentralizacyi administracyjnéj — oto są główne kwestye, na które rady departamentowe będą usiłować zwrócić uwagę rządu.

*Monitor* dzisiejszy broniąc rząd francuski przeciw zarzutom włoskich dzienników przywodzi na dowód troskliwości, z jaką gabinet Barrota zajmował się kwestyą piemoncką, następujący list p. D' Azeglio:

Panie Ministrze!

„Przyjacielskie współczucie okazywane nam przez rząd Rzpltéj podczas układów o pokój z Austryą wkłada na nas obowiązek, w chwili kiedy negocyacye doszły do skutku, wyrazić rządowi Francuskiemu naszą wdzięczność za jego trudy i pomoc, którą jak to chętnie wyznajemy silnie się przyłożyła do uzyskania warunków odpowiednich naszemu honorowi. Dopełniam zatem tego miłego obowiązku w mojem i w imieniu moich kolegów ministrów JKMości którzy wszyscy wraz ze mną umieli ocenić pomoc udzieloną nam przez Francyą w tych ciężkich okolicznościach; śmiem pana zapewnić o naszéj wdzięczności świadcząc uroczyście, iż rząd Francuski gognie odpowiedział ufności jaką położyliśmy w jego słowach. Spodziewam się, iż pan zechcesz przyjąć łaskawie te wyrazy naszéj sprawiedliwéj wdzięczności a zarazem zapewnienie naszego głębokiego szacunku. Vuryn 21 sierpnia.

*Mass: D' Azeglio.*

Krążą ciągle połoski o bliskiem małżeństwie prezydenta Rzpltéj; z córką króla Szwedzkiego. Pan Clary krewny króla Oskara i Bonapartago wyjechał w tych dniach do Sztokolmu, jak mówią w celu ukończenia układów.

Monitor wieczorny zaprzecza pogłoskom o zmianie ministeryalnéj, donosząc że obecnie członkowie gabinetu dopiero złożą teki, skoro w Izbie znajdą wię-

kszość przeciw sobie, czego dotychczas nie mają potrzeby się obawiać.

Kongres pokoju jest ciągle przedmiotem ogólnych rozpraw. W ogóle przyznać potrzeba, iż na pierwszym zaraz wstępie bardzo wielu pozyskał zwolenników. Kilku znakomitszych ludzi stanu głośno utrzymuje, że idea powszechnego pokoju pomimo powątpiewania dyplomatów wkrótkim bardzo czasie będzie urzeczywistniona.

Guizot bawi od kilku dni w Paryżu, gdzie bardzo wiele przyjmuje osób i zamierza podobno objąć katedrę profesora historyi.

Wczoraj w wieczór wyprawiono z ministerstwa spraw wewnętrznych kuryera do Warszawy z depeszami do jen. Lamoricière.

*La Presse* ogłasza w wswoich kolumnach petycyę o *zniesienie niewoli wojskowéj* i wzywa wszystkich swoich prenumeratorów, żeby zbierali podpisy. W prośbie téj domaga się p. De Girardin zniesienia poboru wojskowego i zmniejszenia armii francuskiéj do 180,000 ludzi, złożonéj na przyszłość z samych ochotników. Wedle tego systematu na 200 mieszkańców jeden tylko przypada żołnierz.

Proudhon sławny naczelnik socyalistów żeni się w więzieniu. Ślub odbędzie się w kaplicy więziennéj a na świadków wezwał pp. Girardina i Piotra Leroux.

Renty 3% stają dziś po 55—20 to jest o 10 centymów mniej aniżeli poprzednio. Renty 5% płacono dziś na giełdzie po 89—70.

30 sierp. Komissya 25ciu zebrała się dzisiaj na nadzwyczajne posiedzenie. Jen. Changarnier piérwszy przybył na obrady. Po dwugodzinnéj dyskussyi zgodzili się członkowie że położenie Paryża i departamentów jest zadowalniające, dla tego niezachodzi potrzeba wcześniejszego zwołania Izby. Na tém zakończyło się posiedzenie które odroczone zostało do przyszłego tygodnia.

Dzienniki prowincyonalne zaczynają podawać sprawozdania z posiedzeń rad departamentowych. Dotychczasowe rozprawy mało są zajmujące. Zasługuje wszakże na wyjątek życzenie objawione przez mieszkańców departamentu la Somme, aby Izba upoważniła rady departamentowe do natychmiastowego zebrania się jeśliby przywileje prawodawczego zgromadzenia zostały naruszone. Tenże departament oraz Maine et Loire oświadczyły się przeciw podatkowi od dochodów. W Pas-de-Calais głosowano za przywróceniem podatku od trunków; lecz o ile podziśdzień wiadomo nigdzie nie wzniosły się głosy żądające bezzwłocznéj poprawy konstytucyi.

Sprawa Rzymska jest przedmiotem ciągłych narad w gabinecie. Niektóre dzienniki wzmiankują, że nadzwyczajny kuryer przybył dziś w nocy z Gaety i przywiózł ważne depesze p. de Rayneval. Wedle wieści krążących o osnowie nadeszłych depeszy, nota przedstawiona ze strony Francyi, w kształcie ultimatum kardynałowi Antonelli, była przez niego i przez innych kardynałów bardzo zimno przyjęta w skutek czego p. de Rayneval odjechał do Castellamare gdzie już od niejakiego czasu mieszka p. de Corcelles dla poratowania zdrowia.

Dzisiejsza *Union* donosi że jen. Lamoricière doznał nader pochlebnego przyjęcia od cesarza Mikołaja. Liczne uczty wyprawiono na jego przybycie i po wielokrotnie obiadował z cesarzem rosyjskim siedząc przy jego boku. Mikołaj podarował mu na pamiątkę bogaty medalion zawierający portret obojga: cesarza wraz z żoną, a przy tém przepyszny ubiór naczelnika Czerkiesów ozdobiony drogiemi kamieniami i bronią we wschodnim guście wyrobioną. Wartość tego stroju wynosi 10,000 rubli srebrnych. — Rozchodzi się pogłoska, że Lucyan Murat będzie mianowany ambasadorem w Madrycie na miejsce Napoleona Bonapartego.

## WŁOCHY.

**Rzym.** Chcąc dać czytelnikom naszym bezstronny obraz obecnego stanu w Rzymie, wyjmujemy ustępy z dzienników które, znane jako organa konserwatystyczne, bynajmniéj niemogą być posądzone o przesadę w opinii lub przychylność rewolucyjnym dążeniom. Korespondent *Timesa* w następny sposób skreśla stosunki rzymskie:

„Rzym jest zupełnie spokojny i cieszy się, że władza przeszła nareszcie w ręce Francuzów. Komisya papiezka przekonana jest, że jenerał Oudinot władzę swoję zanadto rozszerza, wszakżeż tylko francuski jenerał powstrzymał rząd papieski od nadużyć gorszących. Dziwne jest położenie Oudinota: gdy bowiem z jednéj strony na *conclave* w Gaeta czynią mu gorzkie wyrzuty względem jego surowości, z drugiéj gabinet francuski nagania jego zbyteczną uległość. Piszą mu z Paryża: „Nieścierpisz pan żadnych gwałtów, żadnych proskrypcyj, w ogóle żadnego despotyzmu.“ „Niemożesz się mieszać w moje prawa niepodległego monarchy“ odpowiada z Gaety Ojciec Sty. Trudne w rzeczy saméj zadanie dla tego, ktoby chciał pogodzić tak sprzeczne żądania, gdy trzeba zwracać bezustannie uwagę i na drażliwość stronnictwa dworskiego (które w zapale przywrócenia porządku zanadto się zapomina) i na armią francuską, która łatwo może się obrazić i oburzenie swoje głośno objawiła, słysząc że Papież ma zamiar odwiedzić miasta zajęte przez Austryjaków. Chcąc temu zapobiedz jenerał stawił się energicznie, grożąc, że komendę swoję natychmiast złoży i innemu oficerowi Papieża w Rzymie przyjmować rozkaże. Ta przestroga zaledwo skutkowała. Ale w końcu papiezcy komisarze przelękli się swojéj niepopularności, ciesząc się skrycie, że jen. Oudinot w ręce swoje wziął napowrot władzę.“

Dnia 20 sierp. Dzisiaj rozkazano ściągnąć załogę do kwater, aby na wszelki rozruch była gotową. Wydano rozkaz do tutejszych fabrykantów prochu i amunicyi, aby nad 20 funtów prochu u siebie niechowali i więcéj niż po funcie prochu niesprzedawali. Ks. Gabrielli ma prezydować w radzie ministeryum aż do ostatecznego utworzenia gabinetu. W Gaeta skarżą się na dzienniki florenckie, które sprawy rzymskie malują w nieprzychylnych papiezkiemu rządowi kolorach. Posłano z tego powodu do Florencyi energiczne przedstawienie.

— *Giornale di Roma* z dnia 23go zamieszcza następującą proklamacyą Oudinota:

„Rzymianie! Od chwili, w któréj francuska armia weszła w wasze miasto, spokojność publiczna wewnątrz murów ani razu niebyła przerwaną. Władza świecka najwyższego księcia kościoła została z powszechną radością zaprowadzoną. Umieliście ocenić sprawiedliwie karność naszych żołnierzy i przy każdéj sposobności okazać przychylność, która tak dla was jak i dla nich jest zaszczytną. Między wojskowymi wszelkiéj rangi panuje w Rzymie i po różnych załogach najzupełniejsza zgoda, która ziściła nasze życzenia a wasze nadzieje. Czyniąc zadosyć naszym obowiązkom i uczuciom, zasłoniliśmy was przed polityczną reakcyą i w sympatyi waszéj znaleźliśmy nadgrodę, którą sobie szczególniéj cenię. W chwili gdy moja misya w państwie papiezkiém zbliża się ku końcowi, czuję potrzebę powtórnie was o tém zapewnić; wracam do Francyi, a wspomnienia waszego szacunku i zaufania, któreście wemnie złożyli, będzie mi zawsze przytomne. Nikt niewie co mu w przyszłości jest przeznaczone, jednak moje uczucia nigdy dla was niewygasną. Wiem, jak dziękować mam Opatrzności, że mi dozwoliła chwilowo wpłynąć na wasze losy, a będę szczęśliwy jeżeli przed końcem życia dozwolono mi będzie pracować dla szczęścia i wielkości kraju, który ma tak silne prawa do mego przywiązania i wdzięczności.

Rzym 23 sierpnia 1849.

Naczelny wódz, *Oudinot de Reggio*.“

Taż sama gazeta donosi, że Ojciec Sty zaszczycił jen. Oudinota wielkim krzyżem orderu Piusa bryljantami ozdobionėm, a w dołączonėm breve wynurzył najgorętsze pochwały dla wodza i armii francuskiéj.

— Członkowie komisyi rządowéj zamianowali radę wojskową, która ma się zająć reorganizacyą wojska. Posada ministra wojny dotychczas nieobsadzona. Aresztowano temi dniami w Rzymie P. J. Fabbiani, zwanego Carbonaretto, przyjaciela sławnego Cicerovacchio. Wielki książe Toskański przesłał kardynałowi Antonelli wielki krzyż świętego Józefa.

— O teraźniejszym pobycie Garibaldego nic niewiemy pewnego. Mówią tylko, iż żona jego wycieńczona trudami kampanii umarła pod Rawenną w prostéj lepiance, któréj właściciele dwaj bracia bardzo młodzi zostali uwięzieni. Garibaldi prosił ich, żeby pogrzebali trupa w miejscu odosobnioném, zkądby mógł późniéj przenieść go w strony, w których się osiedli. Dopełniono téj prośby, lecz zwłoki zapłytko zakopane zostały przypadkiem odkryte.

Dziennik *Débats* z większém jeszcze wyraża się ubolewaniem. „Negocyacye w Gaecie żadnych nie czynią postępów, przed kilku dniami zdawały się przybierać przyjaźniejszą postawę, lecz dziś wszystko znowu w zawieszeniu. W konferencyach pełnomocnicy francuzcy napotykają nieprzełamane trudności, rady ich żadnego nie mają znaczenia, przeszkody codziennie się z większają, kardynałowie nawet na najlżejsze niechcą zezwolić modyfikacye starego systematu. Na ostatnich posiedzeniach stanowczo odrzucono projekt oddania władzy w ręce świeckich; tak więc duchowieństwo zachowa wyłącznie kierunek administracyi rzymskiéj. Jeżeli to postanowienie nie będzie odwołane, przygotowuje ono rządom papieskim wielkie zawady i groźne niebezpieczeństwa w przyszłości, które nie tak łatwo będzie można odwrócić.

Pod tym względem ludzie umiarkowani jednozgodni są w swoich przepowiedniach i obawach. Hrabia Ludolf ambasador neapolitański z dziwném zaślepieniem i uporem broni dawnego porządku a jego słowa niemały wywierają wpływ na p. Martinez de la Rosa. Kardynał Antonelli niezezwala nawet żeby konsulta, która ma wyobrażać Izbę deputowanych, mogła stanowić o podatkach. W Rzymie czynności komissyi rządowéj coraz większą wywołują niechęć. Mianowanie kardynała Amici nadzwyczajnym pełnomocnikiem w Ankonie, jest przedmiotem ironicznych uwag i docinków; wiadomo bowiem, że ten kapłan za papiestwa Grzegorza XV miał proces który czystość jego obyczajów w niezbyt jasném wystawia świetle. Mówią, że pp. Corcelles i de Rayneval otrzymali świeże instrukcye z Paryża z nakazem, żeby podwoili swoje przedstawienia Ojcu świętemu. Nota w ostrych ułożona wyrazach została wręczona kardynałowi Antonelli.

Nawet *Constitutionnel* znany z przychylności wszelkiego rodzaju reakcyi przerwał swoje milczenie, jakie dotychczas w sprawie rzymskiéj zachowywał i czyni dziś uwagę, że wszystkie listy pisane z Rzymu potępiają jednozgodnie postępowanie komisyi rządowéj.

Tryumwirat kardynałów wydał w tych dniach postanowienie nakazające rozwiązanie na całéj przestrzeni państwa rzymskiego wszystkich korpusów ochotników i gwardyą narodową. Tak żołnierze jak oficerowie mają bezzwłocznie udać się do swego kraju; ostatnim będzie wypłacony miesięczny żołd na koszta podróży. To postanowienie stawia Oudinota w przykrem położeniu, przyrzekł bowiem wojsku rzymskiemu, że nie będzie rozwiązane.

**Turyn.** Min. wojny polecił wszystkim komendantom korpusów wykonanie poprzednich rozporządzeń dotyczących Polaków i Węgrów służących w armii sardyńskiéj. Gdy bowiem pokój jest zawarty, mają być ogłoszone postanowienia rządu austryackiego udzielające amnestyą, aby interesowani stosownie z niéj użytkowali. Wolno więc każdemu wrócić do ojczyzny; kto wszakże chce osiąść jako obywatel, musi się poddać przepisom wydanym dla zachowania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Na posiedzeniu Izby deputowanych 25go sierpnia

Pescatore przedstawił raport komisyi wyznaczonéj do rozebrania prawa o tymczasowym poborze podatków. Komisya chciała przedewszystkiem zastrzedz prawo służące parlamentowi, który jeden tylko może upoważniać pobór podatków i wnosiła, żeby udzielone poprzednio gabinetowi upoważnienie przedłużyć do końca września. Mówią, że w skutek uchwały ministrowie podadzą się do dymisyi, ustępując miejsca władzy zbiorowéj roprezentującéj wszystkie stronnictwa.

**P. Nigra** minister skarbu odczytał raport o stanie finansów donosząc, że niedobór krajowy dochodzi obecnie do **124,000,000** lirów. Budżet wydatków obrachowany jest na **110,400,000** lirów, dochody zaś wynoszą blisko **91,000,000**. Minister skarbu pierwszy oznajmia, iż czuje potrzeby reformy i będzie wnosił o zmniejszenie wydatków, żeby zaprowadzić równowagę w budżecie. Szczególniéj zarząd ministerstwa wojny licznym ulegnie zmianom. Kilka jednak lat jeszcze upłynie, zanim reformy finansowe przyjdą w życie narodu i osiągną spodziewane skutki. W obecnym budżecie bióro wielkiego kanclerza kosztuje **5,150,000** lir.; ministerstwo spraw zagranicznych **3,400,000**; spraw wewn. **4,000,000** prac publicznych **2,200,000** wojny **26,000,000**, skarbu **3,750,000**; artyl. **1,800,000**; marynarka **3,250,000**; koleje żelazne **2,200,000**.

**Florencya 18 sierp.** Donosiliśmy już poprzednio czytelnikom naszym, że pogrzebny obchód przygotowany na cześć Karola Alberta został przez rząd toskański zakazany. Dzisiejszy *Risorgimento* następne podaje w téj mierze szczegóły: „Mieszkańcy Florencyi otworzyli składkę na koszta pogrzebnego obchodu i zażądali pozwolenia od rządu, które im też po niejakim czasie zostało udzielone. Jenerał D'Aspre wydał już nawet rozkaz dzienny zapraszający austryackich oficerów, aby towarzyszyli téj uroczystości. Lecz ponieważ ambasador sardyński Villamarina z powodu żałoby, w któréj dwór turyński zostaje, nie chciał się udać na ucztę wyprawioną przez jenerała D'Aspre w dzień imienin cesarza, jenerał obrażony tym postępkiem pośpieszył natychmiast do ministra z żądaniem aby zakazał obchodu na cześć Karola Alberta, co też rząd toskański bezzwłocznie uczynił rozciągając zakaz do Pizy, Luki i innych miast główniejszych. Pan Villamarina czuje się znieważonym i zapytał się swego rządu, czy może urządzić uroczystość w imieniu ambasady sardyńskiéj.

## GRECYA.

**Ateny 18 sierp.** Donieśliśmy już czytelnikom naszym o usunięciu pana Christides od zarządu ministerstwa spraw wewnętrznych; dziś bliższe w téj mierze dochodzą nas szczegóły. Dworska kamarylla oddawna pracowała nad upadkiem tego ministra, który w jéj oczach był zanadto liberalny. Opór senatu, który niechciał wydać wotum przyjaznego dworowi, powiększył niechęć przeciwników Christidesa, ten bowiem za pośrednictwem swoich przyjaciół miał wpłynąć na uchwałę senatu. Względy okazywane włoskim wychodźcom znacznie się także przyczyniły do wytrącenia władzy z rąk Christidesa. W chwili złożenia teki miał on za sobą większość w Izbie deputowanych i w senacie, a przytém ogólne współczucie w kraju. Nie odrazu wszakże pozyskał to stanowisko, lecz długo z rzadką administracyjną zdolnością i troskliwą pieczą o prawdziwe interesa kraju skarbił sobie powszechną przychylność. Pod jego zarządem rozbój który całą Grecyę pustoszył, został do szczętu wytępiony. Kredyt się podniósł i utrwalił, porządek zawitał do wszystkich gałęzi wewnętrznéj administracyi handlu i prac publicznych. Niedziw więc, że usunięcie Christidesa powszechną wzbudza niechęć. Oczy mieszkańców zwrócone na jego następcę bacznie śledzą jak się wywiąże ze swego powołania. Nazajutrz po wystąpieniu z gabinetu wzmiankowanego tylekroć ministra, senat zatwierdził na jedném posiedzeniu wszystkie przedstawione przez niego prawa dotyczące wewnętrznego urządzenia państwa. Jestto ostatni hołd złożony pracom Christidesa. Kamarylla zadowolniona ze swego zwycięstwa, będzie usiłowała wstrzymać zatwierdzenie budżetu, poczém rozwiąże bezzwłocznie Izby, aby otrzymać parlament powolniejszy swym zamiarom; wtedy ministeryum raz jeszcze ulegnie przemianie, i przybierze jednolitą barwę reakcyi.

# Urzędowe.

Nr. 4396. [69]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
*Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na skutek żądania Salomona Waxmanna nabywcy praw Hirscha Leib Waxmanna, tudzież matki Baderowéj w asystencyi męża Mojżesza Badera działającéj i Mindli Braunowéj wdowy — o przyznanie im spadku po Netcie 1° Jarosławowéj, 2° Waxmannowéj z summy złp. 1000 na domu pod L. 203 w Gm. X. hipotecznie ubezpieczonéj, tudzież po Dawidzie Mannie Waxmann pozostałego, z kwoty złp. 300 na domu pod liczbą 203 w Gm. X. hipotecznie ubezpieczonéj — składającego się, — C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie artykułu 12 Ustawy hip. z roku 1844 wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3 miesięcy do trybunału zgłosili; w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony zgłaszającym się, a mianowicie co do summy złp. 300 na domu pod L. 203 w Gm. X. włącznie na rzecz Solomona Waxmanna, a co do summy 1000 złp. na domu pod L. 203 w Gm. X. każdemu z nich w częściach równych przyznaną zostanie.

Kraków dnia 16 lipca 1849 roku.

Sędzia prezydujący J. PAREŃSKI.
(1) Sekretarz P. *Burzyński.*

Ner 1122. [78]

## OBWIESZCZENIE.

PREZES CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO SĄDU WYŻSZEGO
*Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

W myśl art. 118 Kodexu Cywilnego podaje do powszechnéj wiadomości, iż Trybunał miasta Krakowa i jego Okręgu na drodze appellacyi sądzący wyrokiem dnia 29 Grudnia 1848 r. wydanym, prawomocnym Sotera Kajetana dwojga imion Drelinkiewicza za nieprzytomnego uznał.

Kraków dnia 15 sierpnia 1849 roku.

P. BARTYNOWSKI.
(1) *A. Giebułtowski*, sekretarz.

N. 16,210. [84]

RADA MIASTA KRAKOWA.
*Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.*
WEZWANIE EDYKTALNE.

Stósownie do Reskryptu Wysokiéj Ces. Kr. Komissyi Gubernialnéj z dnia 5 maja r. b. do L. 6212, wzywa poniżéj wyrażonych popisowych miasta Krakowa, ażeby ci, którzy bawią za granicą w terminie trzechmiesięcznym, co zaś przebywają w prowincyach ces. Austryackich w 6ciu tygodniach stawili się przed Komissyą Poborową w Krakowie, celem zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem służby wojskowéj; po bezskuteczném bowiem upływie tego czasu za zbiegów rekrutacyjnych poczytaniby zostali. — Ci są:

| N. bież. | Imie i Nazwisko | Rok | Numer Domu | Gmina. |
|---|---|---|---|---|
| 171 | Łodziński Józef | 1825 | 348 | IX |
| 172 | Jasiński Wincenty | 1821 | 106 | IX |
| 173 | Likier Abraham | 1820 | 123 | VI |
| 174 | Olechowski Antoni | 1820 | 45 | VI |
| 175 | Rozmanith Floryan | 1820 | 18 | VIIp. |
| 176 | Raucher Mojżesz | 1820 | 104 | X |
| 177 | Skrzypkowski Jan | 1820 | 3 | Półws. |
| 178 | Tylles Szymon | 1820 | 167 | X |
| 179 | Daniecki Leopold | 1819 | 270 | IX |
| 180 | De Laveaux Sabin | 1819 | 188 | VIII |
| 181 | Eliazer Abraham | 1819 | 61 | VI |
| 182 | Fiszlowicz Mojżesz | 1819 | 122 | X |
| 183 | Golasiński Wojciech | 1819 | 269 | IX |
| 184 | Gędzierski Seweryn | 1819 | 94 | VIIp. |
| 185 | Gołembiowski Paweł-Karol | 1819 | 78 | VI |
| 186 | Gresser Józef | 1819 | 15 | VI |
| 187 | Gumplowicz Izrael | 1819 | 18 | XI |
| 188 | Löwenstein Abraham | 1819 | 24 | VI |
| 189 | Löwenstein Salomon | 1819 | 154 | VI |
| 190 | Mars Józef | 1819 | 623 | V |
| 191 | Rubinstein Hirsz | 1819 | 123 | VI |
| 192 | Szotarski Władysław | 1819 | 402 | IV |
| 193 | Swiderski Faustyn | 1819 | 488 | IV |
| 194 | Swistek Paweł | 1819 | 164 | VI |
| 195 | Taffet Natan | 1819 | 136 | VI |
| 196 | Watter Mojżesz | 1819 | 16 | VI |
| 197 | Wołoch Wincenty | 1819 | 19 | VI |
| 198 | Markheim Chajm Szymon | 1828 | 187 | X |
| 199 | Broczkowski Błażéj | 1824 | 250 | IX |
| 200 | Karczewski Stanisław | 1823 | 222 | IX |
| 201 | Palusiński Michał | 1824 | 36 | Cz. W. |
| 202 | Kotusiński Edward | 1824 | 257 | IX |
| 203 | Gawlikowski Stanisław | 1824 | 36 | Zwie. |
| 204 | Zegarmistrz Karol | 1828 | 112 | IX |
| 205 | Netzner Leib | 1829 | 26 | VI |
| 206 | Łuszczek Maciéj | 1829 | 22 | Zwie. |
| 207 | Klimaszewski Mikołaj-Andrzéj | 1826 | 189 | IX |
| 208 | Raczyński Jan | 1827 | 187 | IX |
| 209 | Wojcikiewicz Alexander | 1829 | 215 | IX |
| 210 | Soczowski Tomasz | 1829 | 187 | IX |
| 211 | Tobiasz Antoni | 1828 | 122 | IX |
| 212 | Borkowski Emilian | 1828 | 131 | IX |
| 213 | Sulikowski Antoni | 1828 | 180 | IX |
| 214 | Chochlewski Paweł | 1825 | 172 | IX |
| 215 | Grzelowski Bartłomiéj | 1825 | 172 | IX |
| 216 | Gallas Bartłomiéj | 1825 | 122 | IX |
| 217 | Błaut Franciszek | 1824 | 209 | IX |
| 218 | Kurkowski Leon | 1824 | 187 | IX |
| 219 | Klęski Tomasz | 1824 | 205 | IX |
| 220 | Tworkiewicz Franciszek | 1824 | 205 | IX |
| 221 | Gałczyk Karol | 1828 | 39 | Półws. |
| 222 | Cwiartkiewicz Leon-Maciéj | 1826 | 211 | IX |
| 223 | Agatstein Ekiwa | 1829 | 122 | VI |
| 224 | Flang Cheim | 1829 | 18 | XI |
| 225 | Grüffel Herszel | 1829 | 8 | XI |
| 226 | Kamsler Kalman | 1829 | 83 | VI |
| 227 | Kalwaryjski Samuel | 1829 | 122 | VI |
| 228 | Spingarn Zamwel | 1829 | 113 | VI |
| 229 | Sternfeld Pinkus | 1829 | 205 | X |
| 230 | Wohlman Abraham | 1829 | 10 | XI |
| 231 | Pawliger Szaja | 1827 | 2 | XI |
| 232 | Szajman Fiszel | 1827 | 128 | VI |
| 233 | Alter Wolf | 1827 | 88 | X |
| 234 | Zins Szaja | 1827 | 99 | X |
| 235 | Gross Naftali | 1827 | 20 | XI |
| 236 | Michnik Salomon | 1827 | 11 | VI |
| 237 | Gregorczyk Walenty | 1821 | 131 | IX |
| 238 | Lorkiewicz Andrzéj | 1829 | 257 | IX |
| 239 | Grabowski Michał | 1827 | 282 | VIII |
| 240 | Wysocki Józef | 1823 | 21 | Grzeg. |

Kraków d. 9 sierpnia 1849 r.

Prezydujący, SWIECENY.
(3) Sekr. Dyr. Bióra, *Margasiński.*



## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Kurs krakowski z dnia 4 Września.** Banknoty 96. Pruski kurant 5½. — Imperyały ros. 35 10. — Ruble srebrne nowe 102. — Dukaty złp. 20. 15. — Listy zastawne Król. Polsk. 99.

**Kurs lwowski z dnia 30 Sierp.** Dukat holenderski Złr. 5 24 kr. — Dukat austryacki 5 29. — Półimperyały ros. 9 25. — Polski kurant 1 50. — Rubel sr. ros. 1 44. — Galicyjskie Listy zastawne 102 20.

**Targ Krakowski** dnia 3 września. *Pszenica* złp. 24—28. *Żyto* 15—17. *Jęczmień* złp. 13—16. *Owies* 8—10. — Od ostatniego targu ceny się poprawiły — kupujący jedynie ma potrzebę, żadnéj spekulacyi.



W DRUKARNI CZASU.